

Maroko chce do Unii Afrykańskiej

20 lipca 2016

Król Maroka Mohammed VI podczas szczytu Unii Afrykańskiej w stolicy Rwandy zwrócił się z prośbą o przyjęcie jego kraju do tej organizacji.

Maroko nigdy nie było członkiem UA, a jej poprzedniczkę – Organizację Jedności Afrykańskiej – opuściło 32 lata temu po tym, jak przyjęto do niej Demokratyczną Arabską Republikę Sahrawi, w Maroko określaną nazwą Sahary Zachodniej i uważaną za integralną część państwa. Niepodległość Republiki Sahrawi uznały 84 państwa należące do ONZ, w tym większość państw afrykańskich. 37 państw zmieniło jednak zdanie w tej sprawie, wycofując swoje uznanie niepodległości Sahrawi, lub też je „zamrażając”.

Terytorium Sahary Zachodniej to jedna z nielicznych posiadłości kolonialnych Hiszpanii w Afryce. W 1975 r. Hiszpania przekazała ją pod wspólną kontrolę Maroka i Mauretanii. Rok później walczący o niepodległość tego terytorium Front Polisario ogłosił jednostronnie jego niepodległość i powstanie rządu na uchodźstwie z siedzibą w Algierii. Mauretania – po wojnie z Marokiem – zrezygnowała z roszczeń do Sahary Zachodniej, na którą faktyczną kontrolę sprawuje Rabat. W rezultacie kwestia ta była od lat jednym z niewygaszanych, choć od lat uśpionych konfliktów w Afryce. Obie strony – rząd marokański i Polisario – od lat wzajemnie oskarżają się o rozliczne naruszenia praw człowieka.

Deklaracja Maroka w sprawie członkostwa w UA jest sygnałem inicjatywy zmierzającej do rozwiązania konfliktu, w którą w ostatnich miesiącach zaangażował się sekretarz generalny ONZ Ban Ki-moon. Król Maroka podkreślił jednak, że jego kraj nie widzi możliwości kompromisu w sprawie Sahary Zachodniej, która

może wszakże spodziewać się pewnej formy autonomii i zapewnił, że zyski z eksploatacji zasobów mineralnych tego regionu będą reinwestowane na jego obszarze.

Unia Afrykańska jest organizacją mającą ambicje objęcia całego kontynentu – jest to zatem odmienna koncepcja integracyjna niż reprezentowana, na przykład, przez Unię Europejską stawiającą potencjalnym członkom wymagania i warunki do spełnienia. Model integracji UA był z tego powodu często krytykowany, jako nieskuteczny, gdyż zakłada swego rodzaju „równanie w dół”, co nie sprzyja wymuszaniu wysokich standardów, choć odnotować trzeba, że w przypadku przewrotów wojskowych UA zawiesza państwa członkowskie w ich prawach. Przypadek znalezienia się Maroka poza strukturami UA był również wskazywany jako dowód nieskuteczności tej organizacji w rozwiązywaniu sytuacji konfliktowych na kontynencie.

Do Unii Afrykańskiej nie należy jednak państwo, którego sytuacja pod pewnymi względami przypomina Saharę Zachodnią – jest nim dawny brytyjski Somaliland, który podczas zapaści Somalii w 1991 r. ogłosił swoją niepodległość. W odróżnieniu od Sahary Zachodniej, niepodległości Republiki Somalilandu nie uznało jednak żadne państwo na świecie.

Autorstwo: GW

Źródło: Strajk.eu